

„Miotelki warszawskie”

SCHILLERIANA teatralne wzbogaciły się o jeszcze jedną, interesującą zakomponowaną pozycję: „MIOTEŁKI WARSZAWSKIE”. To po „Kramie z piosenkami” i „Kultigu”, które wystawiane są często przez różne teatry — trzeci montaż widowiskowy z tekstów gromadzonych zachłannie dla sceny przez Leona Schillera przez całe niemal życie. Wyboru i opracowania dramaturgicznego tekstu z obzeranego zbioru (ponad 500 stron maszynopisu — jak informuje program teatralny) pt. „Bandurka albo pochwała dawnej wesołości. Obrazki śpiewające z różnych czasów” — dokonali kierownik literacki warszawskiego teatru „Komedia” Szczepan GASSOWSKI oraz dyrektor i kierownik artystyczny teatru Przemysław ZIELIŃSKI; ten ostatni jest również współtwórcą widowiska, wystawionego obecnie w „Komedii”.

Widowisko składa się z dwóch części. Część pierwsza rozgrywa się w jednym z warszawskich teatrzyków ogródkowych, które akurat sto lat temu rozpoczynają swój wdzięczny żywot. Część druga ukazuje Stary Rynek i starowarszawski folklor. Jest to wteć widowisko związane mocno z dziejami starej Warszawy, jej bogatym folklorem podmiejskim i miejskim ukazywanym w różnych

scenkach i inscenizowanych piosenkach. Jedynym „importowanym” elementem widowiska są roztańczone i barwne krakowianki i krakowiadki kończące pierwszą jego część. Przewodnikiem lirycznym po warszawskim Starym Rynku w drugiej części jest znany bard starej Warszawy Artur Oppman (Or-Ot), w którego stylową sylwetkę wciela się na scenie Przemysław Zieliński.

Teatrowi „Komedia” przybyło w tym sezonie kilkoro dobrych aktorów, co wyraźnie odczuwa się w omawianym programie. Obok Haliny KOWALSKIEJ (m. in. z odkrywczą świeżością, a jednocześnie doprowadzoną do perfekcji sceniczny wyrafinowaniem zrobiony Podłotek w II części widowiska) i Włodzimierza NOWAKA, którzy już w ub. sezonie wybili się zdecydowanie na czoło zespołu, występują w „Miotelkach warszawskich” z nowo zaangażowanych: prowadzący cz. I spektaklu Zdzisław LEŚNIAK (Miotlarz) aktor łączący zdumiewającą ruchliwość i sprawność fizyczną z udołnieniami komediowego mima (niestety, te cechy jego aktorstwa w minimalnym tylko stopniu znalazły swój wyraz w widowisku), zdolny i sympatyczny aktor z Teatru Narodowego Józef ŁOTYSZ (też nie naslepiet) i za mato chyba wykorzystany, świetna debiutantka Anita DYMSZÓWNA, doświadczono-

ny aktor i reżyser komedioso-peretkowskiej Tadeusz CYGLER. A są przecież jeszcze w zespole i grają w tym widowisku tacy znakomici „weterani” sceny żoliborskiej jak Benigna SOJECKA, Cezary JULSKI, Kazimierz DEMBOWSKI, są Bogdan NIEWINOWSKI, Hanna LACHMAN, Andrzej STOCKINGER, Danuta GALLERT, Barbara BARGIEŁOWSKA, Bogumił KŁODKOWSKI i in. Z takim zespołem można zrobić dobre widowisko.

Co prawda jest w drugiej części przestro melodramatycznych nastroików i taniej „romantyki spod latarni”, nie wszystkie śpiewane teksty docierają do widowni, niekiedy w choreograficzną organizację widowiska wkładają się niedopracowania, można też było wyzaroować w drugiej części ładniejszą Starówkę — ale przecież przy tak dużej machinie trudno o zegarmistrzowską precyzję. Niektóre nagankamenty widowiska znikną niewątpliwie po kilku czy kilkunastu przedstawieniach. Uznanie budzi natomiast muzyczna strona widowiska — i to zarówno jeśli chodzi o materiał muzyczny jak i jego wykonanie. Jedno jest niewątpliwie: utrzymujący się ciągle na afiszu Teatru Narodowego Schillerowski „Kram z piosenkami” nie stanowi konkurencji dla żoliborskiej sceny — i to nie tylko dlatego, że w „Miotelkach” wykorzystano inne tworzywo.

*) Leon Schiller — „Miotelki warszawskie”. Widowisko muzyczne w 2 częściach. Wybór tekstów i opracowanie dramaturgiczne S. Gassowski i O. Zieliński. Premiera w warszawskiej „Komedii”. Inszenizacja P. Zieliński, choreografia J. Zychówna, reżyseria P. Zieliński i J. Zychówna, scenografia M. Garlicki, kierownictwo muzyczne M. Nowakowski.